

Nie przestanę wierzyć

Irena Santor

Tyle świtów przepłakanych
Tyle listów niewysłanych
Tyle kłosów co nie wzeszły
Tyle dróg co się rozeszły
Tylu gwiazdek nie dojrzałam
Na dalekim , zimnym niebie
Ale zawsze powtarzałam :
A jednak nie przestanę wierzyć w CIEBIE
Pojawiłeś się nagle by odejść szybciej jeszcze
Zapłakały słoneczne dni zimnym jesiennym deszczem
I naśmiewał się ze mnie świat :
Po co ci to było ?
Nie skąpiono mi mądrych rad
A jednak nie przestałam wierzyć w MIŁOŚĆ
Nie przestałam i wygrałam
Nową kartę zapisałam
Gdzie miłości czułe słowa
Codziennie rodziły się od nowa
Nowa miłość bywa trwożna
I nieufna i ostrożna
Taka krucha , gdy się budzi
A jednak nie przestałam wierzyć w LUDZI
Bo jest mi potrzebna jak tlen
Wiara , że w życia zgiełku
Ktoś jedyny , za szybą , hen
Pali dla mnie światełko
I choć często niełatwe dziś
Patrzy na mnie niemiło
Zawsze broni mnie jedna myśl
A jednak nie przestałam wierzyć w MIŁOŚĆ

Zawsze broni mnie jedna myśl
A jednak nie przestanę wierzyć w MIŁOŚĆ
Zawsze broni mnie jedna myśl
A jednak nie przestanę wierzyć w MIŁOŚĆ...